

Wyczaruj.

sobie...
WSZYSTKO

Fantastyczny i skuteczny sposób na poprawę zdrowia, finansów, a nawet rozwiązanie życiowych problemów.

To uzdrawianie kwantowe za pomocą Dwupunktu, czyli magia naszych czasów.

Początek warsztatów, sobota, 9 rano. Wśród uczestników kobiety w wieku średnim i emerytalnym, kilku mężczyzn i młodzież. Gospodynie domowe, studenci, biznesmeni, księgowi, psycholodzy, lekarze i terapeuci, a nawet artystka malarka. Najmłodsza uczestniczka to dziewięcioletnia dziewczynka, przyszła z mamą i babcią. Razem ponad 50 osób. Od początku wyczuwa się niezwykłą atmosferę.

Do sali wchodzi **Katarzyna Świstelnicza**, pierwsza w Polsce trenerka Metody Dwupunktowej oraz **Piotr Kaliński**, jej współpracownik. Siadamy w kręgu, jedni na krzesłach, inni na karimatach – jak komu wygodniej. Katarzyna Świstelnicza zaczyna opowiadać o Metodzie Dwupunktowej i Matrycy Energetycznej. Że to niezwykła technologia świadomości, która łączy odkrycia fizyków kwantowych z metafizyką i psychotroniką. I o tym, jak odmieniła jej życie.

Po poważnej operacji Katarzyna cierpiała na dotkliwe bóle, z którymi lekarze nie potrafili sobie poradzić. Cierpiała tak, że odechciewało się jej żyć. Któregoś dnia przeczytała książki Richarda Bartletta „Matryca energetyczna” i „Fizyka cudów”.

Kiedy dowiedziała się, że do Polski przyjeżdża z Niemiec Frauke Kaluzinski, trenerka Metody Dwupunktowej, pojechała na jej warsztaty. – To był 2012 rok i punkt zwrotny w moim życiu – wspomina Katarzyna. Z dwudniowego spotkania wróciłam na skrzydłach! Zmiany, które się wtedy rozpoczęły, zachodzą nadal. I nie chodzi tylko o zdrowie, o tamtych bólach dawno zapomniałam. Można powiedzieć, że to są magiczne zmiany i potrafię je teraz sama „wyczarować”.


Zaliczyła wszystkie możliwe szkolenia z Matrycy Energetycznej u Richarda Bartletta i z Synchronizacji Kwantowej u Franka Kinslowa. A z Frauke Kaluzinski przyjaźni się i współpracuje. – Poznaję fantastycznych ludzi, odzyskałam radość i sens życia – mówi Katarzyna w uniesieniu. – Wzięłam roczny urlop na uczelni. Już nie uczę niemieckiego, lecz tego, że można żyć inaczej...

WSZYSTKO JEST ENERGIĄ I INFORMACJĄ

Fizycy, m.in. Niels Bohr i John Wheeler, udowodnili, że wszystko jest energią. Zarówno my sami, jak i rzeczywistość dookoła. Każdy z nas i cały wszechświat składa się z cząsteczek światła zwanych fotonami. Mogą w zależ-

ności od sytuacji zachowywać się raz jak fala, innym razem jako cząstka (materia). Gdy są obserwowane, zachowują się inaczej niż wówczas, gdy nikt na nie nie patrzy. To obserwator tworzy rzeczywistość. Bez niego ona nie istnieje. A to znaczy, że może ją zmieniać przez sposób swojej obserwacji. Bohr, twierdząc, że rzeczywistość nie jest czymś niezależnym i stabilnym, doprowadził do rozwoju fizyki kwantowej, która pozwoliła wyjaśnić wiele fenomenów. Między innymi to, że materia nie jest niczym stałym i zachowuje się zgodnie z naszą intencją. Świadomie skierowana intencja potrafi na poziomie fotonu zmienić zachowanie najmniejszych cząstek materii. A to oznacza ni mniej, ni więcej, że w każdej chwili potrafimy dokonać zmian w naszym życiu. Jako obserwatorzy zdarzeń wpływamy na wynik końcowy naszej obserwacji. Może teoria ta ma niewiele wspólnego ze zdrowym rozsądkiem. Ale sam Bohr powtarzał, że jeśli ktoś nie jest zszokowany fizyką kwantową, to znaczy, że nic z niej nie zrozumiał.

W fizyce kwantowej obserwator (a jest nim każdy z nas) powoduje załamanie się fali energii, a to z kolei – powstawanie nowej rzeczywistości.

Czyż to nie jest fascynujące? Kahuni na Hawajach od wieków przekonują, że energia podąża za uwagą. Teraz potwierdziła to fizyka. Energia jest zawsze w ruchu. Wystarczy tylko nasza intencja zmiany, by zaczęła wibrować inaczej. Nowe wibracje tworzą zaś nową rzeczywistość. Trenerka Katarzyna Świstelnicza przekonuje nas, 

ROMANS NAUKI Z METAFIZYKĄ

Metoda Dwupunktowa opiera się na doświadczeniach najstarszych systemów filozoficznych i duchowych oraz odkryciach fizyków kwantowych. Jest bardzo popularna w USA i Europie. Niedawno dotarła do Polski! Aby lepiej zrozumieć, jak działa Dwupunkt i Matryca Energetyczna, sięgnij także po książki z tej dziedziny:

- * dr Richard Bartlett „Fizyka cudów” i „Matryca energetyczna”,
- * dr Frank Kinslow „Sekret natychmiastowego uzdrowienia” i „Sekret kwantowego życia”.



☞ kursantów, że każdy ma moc kreacji. Sposób, w jaki postrzegamy siebie, ludzi i otoczenie, ma wpływ na to, jaki świat w każdej chwili tworzymy. Potwierdza to codzienne życie. Czego się spodziewamy, to otrzymujemy, czy jesteśmy tego świadomi, czy nie.

LICZY SIĘ TYLKO MIŁOŚĆ

– Miłość jest najpotężniejszą siłą we wszechświecie – mówi Katarzyna. – Aby dokonać uzdrowienia czy innej pożądanej zmiany, trzeba pracować na poziomie serca, a nie umysłu. Pole elektryczne naszego serca jest około 500 razy silniejsze niż pole mózgu. A jego pole magnetyczne aż około 5 tysięcy razy mocniejsze od pola mózgu. Gdy serce wypełnia uczucie miłości, wdzięczności i spokoju, powstają w nim bardzo silne impulsy. Aby móc komunikować się z Matrycą Energetyczną, musimy na ułamek sekundy wyłączyć całkowicie logiczne myślenie. A to udaje się tylko za pomocą wejścia w pole serca. Wystarczy pomyśleć o kimś, kogo bardzo kochamy, skupić się na sercu i już jesteśmy w jego polu. Pamiętajmy, że wystarczy, iż będziemy w nim zaledwie ułamek sekundy, a metoda zadziała.

Niektórzy fizycy twierdzą, że świat jest hologramem. A nawet, że istnieje mnóstwo światów równoległych i być może żyjemy w nich jednocześnie. W naszym jest biedna, samotna kobieta, a w równoległym bogata, kochana przez fantastycznego męża matka cudownych dzieciaków. Albo tu chora, a tam zdrowa, pełna energii i szczęśliwa.

marzenia się spełniają

I to w błyskawicznym tempie! Chciałam pojechać do Londynu i tuż po kursie zupełnie niespodziewanie wysłano mnie tam na cztery dni służbowo. Zaliczyłam szkolenie, ale i zwiedziłam to wspaniałe miasto. Miałam Londyn za darmo! Mieszkałam w pięciogwiazdkowym hotelu Stafford London Kempinski, 5 minut pieszo od Buckingham Palace! Można powiedzieć, że królowa Elżbieta była moją sąsiadką. Stałam się bardziej kreatywna. Mam więcej zamówień na teksty, a więc więcej zarabiam. Znowu, po dłuższej przerwie, prowadzę wykłady dla seniorów w Uniwersytecie Trzeciego Wieku. I nie brakuje mi energii. Poprawiły się relacje w mojej rodzinie. Bratnie dusze z kursu donoszą mi o ogromnych zmianach, jakie się u nich także dokonały. Jednym zniknęły guzy, innym polepszył się wzrok, podnieśli się z depresji i pozbyli permanentnego bólu, który dręczył ich od długiego czasu. Jeszcze inni rozwiązali konflikty rodzinne, znaleźli pracę czy dostali awans.

Naprawdę, zdarzyły się cuda!

– Dwupunkt pozwala nam sięgnąć po korzystne dla nas „tu i teraz” zasoby z rzeczywistości alternatywnej – tłumaczy Katarzyna. – Możemy je przywołać. Wystarczy nazwać problem, wyrazić intencję i zastosować dwupunkt. Zmiana może nastąpić w ciągu jednej chwili, godzin lub tygodni. Ale zacznij się od razu. Każda komórka naszego ciała się zmieni i uzdrowi – o ile jesteśmy na to gotowi. Możemy wygasić negatywne programy zaszczerpane nam często jeszcze w dzieciństwie. Stać się bardziej świadomi relacji i związków. Dwupunkt możemy zastosować na odległość, na sobie, na zwierzętach, roślinach, na rzecz projektów i sytuacji. Dla siebie robimy dwupunkt na takiej samej zasadzie jak dla innych. Wybieramy dowolne miejsce na swoim ciele, np. na udzie czy klatce piersiowej i kładziemy na nim lewą rękę, a prawa jest lekko odsunięta od ciała. Wyznaczyliśmy rękami dwa punkty. Jesteśmy między nimi. Ustalamy temat, nad którym pracujemy i na chwilę wchodzimy w przestrzeń serca. Skupiamy się jednocześnie na dwóch punktach (rękach). Reszta dzieje się sama.

ŁATWO POWIEDZIEĆ, ALE JAK TO ZROBIĆ?

Katarzyna zaprasza jedną osobę na środek sali. Ona sama jako „dawca” staje u jej boku. Za osobą „odbiorcy”, której będzie robiony dwupunkt, staje Piotr, asekurujący. Na podłodze leży materac. Gdyby „odbiorcy” ugięły się nogi, podtrzyma go i bezpiecznie ułoży. Katarzyna lewą rękę kładzie na plecach „odbiorcy”, a prawą trzyma w pewnej odległości od niego. Mówi: „Wszystko jest możliwe, wszystko jest energią. Moje serce pozdrawia twoje serce”. Pyta o problem, przy czym „odbiorca” nie musi go głośno wyrazić. Może tylko pomyśleć i powiedzieć, że już go sformułował.

Mija chwila i nagle „odbiorca” pada do tyłu, jakby ktoś go popchnął. Asekurujący podtrzymuje go i układa na materacu. Po kilku minutach kursant wstaje i mówi, że czuje się fantastycznie, lekko i swobodnie. Ale też dziwnie. Inaczej niż dotychczas. – Komórki przechodzą energetyczną zmianę, wszystko w ciele wraca do harmonii, stąd poczucie, że jest inaczej i dziwnie – wyjaśnia Katarzyna Świstelnicza.

Dla przypadkowego widza wygląda to jak seans bio-terapeutyczny, lecz nim nie jest. To inna metoda: uzdrawianie kwantowe. Tu liczy się serce i intencja. „Dawca” nie używa swojej energii. Skupia się na dwóch punktach. Wyraża intencję z poziomu serca i ufa, że pojawi się rezultat – najlepszy z możliwych.

UWAGA: Podobne kursy prowadzi: Anna Kubica i Wiesława Bakaj.

Więcej informacji na www.dwupunkt.com